

**PRYMAS TYSIĄCLECIA
STEFAN KARD. WYSZYŃSKI
NIEKORONOWANY KRÓL
POLSKI¹**

Orłowiec 29 maja 2011 roku

„*Nie zostawię Was sierotami...*”(J 14, 18a), ale zaraz Pan Jezus stawia warunek: „*...będziecie zachowywać moje przykazania...*”(J 14, 15b).

Wczoraj, 28 maja minęło 30 lat, kiedy poculiśmy się sierotami, aż przyszedł Duch - Pocieszyciel, a było to na tym samym Placu Zwycięstwa, dziś marszałka Piłsudskiego, gdzie usłyszeliśmy słynne zdanie: „*Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi, tej Ziemi*”².

Na szarfię jednego z wieńców złożonych na trumnie **Prymasa Stefana kard.**

Wyszyńskiego w dniu pogrzebu, 31 maja 1981 roku, znalazł się napis:

„NIEKORONOWANEMU KRÓLOWI POLSKI”³.

To była kwintesencja tego, kim był Prymas Wyszyński w historii naszej Ojczyzny.

Pamiętam dobrze ten dzień, była to niedziela pielgrzymki piekarskiej, byłem wtedy na wzgórzu piekarskim, razem - 29 nowo wyświęconych kapłanów. Tak jak dzisiaj ks. neoprezbiter Rafał Mucha i my wówczas dziękowaliśmy za łaskę powołania kapłańskiego. Pamiętam, że trochę pielgrzymkę skrócono, gdyż bp Herbert Bednorz wraz z innymi biskupami podążył do Warszawy, by tam uczestniczyć w największym pogrzebie, jaki kiedykolwiek w swojej tysiącletniej historii przeżywała Polska.

Według długiej polskiej tradycji, gdy w kraju zapanowało bezkrólewie, wówczas interreksem, czyli królem na czas bezkrólewia, był prymas.

Władza kardynała Wyszyńskiego różniła się jednak od tej, jaką mieli prymasi w I Rzeczypospolitej. Miała ona charakter duchowy, ale też była daleko



¹ Tekst został poszerzony do publikacji.

² Zdanie wypowiedziane przez Jana Pawła II na Placu Zwycięstwa podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, 2 czerwca 1979 r.

³ Ewa K. Czaczkowska, *Interreks*, Gość Niedzielny, Dodatek specjalny IPN – Prymas Wyszyński mąż stanu i kardynał, 29.05.2011, s.14n.

bardziej skuteczna, gdyż poddała się jej dobrowolnie zdecydowana większość narodu, nieuznającego władzy narzuconej przez Moskwę.

Jak prawdziwy interreks nauczał lud, jak przetrwać i pouczał władze, jak budować w Polsce ład społeczny, jak odbudować moralność i zaufanie społeczne.

PRYMAS TYSIĄCLECIA

Dlaczego historia tak go nazwała?

Myślę, że odpowiedzi należy szukać w Piśmie Świętym:

„Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka - a wilk je porywa i rozprasza – a to dlatego, że jest najemnikiem i nie troszczy się o owce”(J 10, 11-13).

Sądzę, że akurat w tych słowach należy upatrywać istotę wielkości kardynała Wyszyńskiego. Nie był najemnikiem, ale dobrym, a na dodatek niezłomnym pasterzem !!!

Wielu starszych jeszcze pamięta tę scenę z inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II, gdy na placu św. Piotra, podczas składania homagium, padli sobie w objęcia i tak dłużej trwali, ku zdumieniu całego świata⁴. Bo też nie było w historii takiego tandemu, który by „zło dobrem zwyciężył” i od środka pokonał „imperium zła”.

Starsi zapewne pamiętają, jak nazajutrz podczas audiencji dla Polaków 23 października 1978 roku, zwracając się do kard. Wyszyńskiego, jako do „umiłowanego i czcigodnego” **Jan Paweł II** powiedział:

„Pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża Polaka (...) gdyby nie było Twojej wiary, niecofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem”⁵.

⁴ Piotr Semka, *Jan Paweł II skarb na wieki*, Uważam Rze 12/2011, z 26.04-1.05.2011, s.19. Drugim hierarchą, na widok którego Papież powstał z tronu, był kardynał Josef Slipij, metropolita lwowski obrządku grekokatolickiego, który przeszedł lata udręczeń w syberyjskim łagrze.

⁵ Ks. Józef Marecki, *Niepodzieleni*, Gość Niedzielny, Dodatek specjalny IPN – Prymas Wyszyński mąż stanu i kardynał, 29.05.2011, s.7.

Słaby Kościół nie daje silnych kapłanów. Nie daje takich papieży. Dokona tego tylko Kościół mocny, zjednoczony, a taki właśnie był Kościół w Polsce prowadzony przez kard. Wyszyńskiego w czasach systemowej walki komunistów z religią⁶.

Jedyny cel komunistów w tej kwestii, to zniszczyć Kościół Katolicki. Żeby to osiągnąć należało skłócić wszystkich ze wszystkimi. *„Zakładano m.in. że istnieje możliwość skłócenia kard. Wyszyńskiego z biskupami: Ignacym Tokarczukiem, Herbertem Bednorzem, Jerzym Ablewiczem i Jerzym Stroba (...). Sądzone, że (...) jest możliwe skłócenie kard. Wyszyńskiego z kierującym watykańską „polityką” wschodnią abpem Agostino Casarolim, a także (...) Luigi Poggim”*⁷.

POSTAĆ PRYMASA

Trudno wiernym w kazaniu niedzielnym przybliżyć tak wielką postać. Prymas w ostatnich dziesięcioleciach został specjalnie skazany na zapomnienie, gdyż był przeciwnikiem tzw. *„Kościoła Otwartego”*⁸, który dzisiaj lansuje „Gazeta Wyborcza”, TVN – ze swoim kanałem „Religia”, a przede wszystkim „Tygodnik Powszechny”. Nawet Jan Paweł II wystosował list, oczywiście przemilczany, do „Tygodnika Powszechnego”, wyrażając rozczarowanie, że krakowskie pismo nie zareagowało na poniżanie i obrażanie Kościoła po 1990 roku⁹.



Po dzisiejszej okładce, z trzema „ciemnymi typami” na pierwszym planie, wyraźnie widać, że i „Gość Niedzielny” jakby się do nich łąsi i mizdrzy.

Co prawda ratuje go dodatek IPN - u, bo gdyby nie ten dodatek o Prymasie, to byłaby kompromitacja na całego i potwierdzenie, że bardziej chce być tygodnikiem opinii niż katolickim. Częstochowska „Niedziela”, którą trzymam w ręce, nie wystraszyła się

⁶ Ewa K. Czackowska, *Mocny Kościół, silni kapłani*, Uważam Rze 12/2011, z 26.04. - 1.05.2011, s.20.

⁷ Ks. Jerzy Myszor, Andrzej Grajewski, *Podzielić i zniszczyć*, Gość Niedzielny, 21.01.2007, s.20.

⁸ Franciszek Kucharczak, *Otwarcie wyjściowe*, Gość Niedzielny, 10.06.2007, s.64 – otwarta, słuszna krytyka takiego Kościoła.

⁹ Piotr Semka, *Jan Paweł II skarb na wieki*, Uważam Rze 12/2011, z 26.04. - 1.05.2011, s.19.

poprawności politycznej i Prymas patrzy na nas z okładki.



Skoro może się na nią dostać jakaś Caterina¹⁰, to dlaczego nie największy po Janie Pawle II Polak – kapłan? Myślę, że „*katolikom postępowym*” z GN tym razem wyraźnie zabrakło kościelnego zmysłu i wyobraźni, co po łacinie określamy „*sentire cum Ecclesiae*”¹¹. Skoro żyd - Szewach Weiss, pięć tygodni wcześniej, ma zdjęcie na całą stronę¹², to dlaczego nie Prymas Polski?

PRYMAS A LAIKAT

Wydawnictwa: „Znak”, „Więź” oraz inne, nie wyłączając „Pax”-u, to również jakby agendy tzw. „*Kościola Otwartego*”, który zawsze jest na ich usługach.

W przeszłości Koło „Znak”, jako ruch społeczny, był „awangardowy” i trwał w permanentnym konflikcie z polską hierarchią oraz jego linią duszpasterską¹³.

Prymas ostro krytykował niektóre publikacje tych „*postępowych katolików*”, zwłaszcza gdy dotyczyły spraw wewnątrzkościelnych. Natomiast w ostrym konflikcie znalazł się z tym środowiskiem szczególnie po wysłaniu do Watykanu w 1963 roku memoriału przez redaktora „*Tygodnika Powszechnego*”, oraz „*Znaku*” a zarazem posła na Sejm PRL, Stanisława Stommę¹⁴. O memoriale Prymas nie wiedział. Stomma przedstawiał w nim argumenty za nawiązaniem przez PRL stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską.

Wszystko razem wzięte, całe środowisko wraz z ich mediami, jest aktualnie jakby przejęte lub na usługach, przez doskonale mówiących po polsku niePolaków¹⁵. Publikowanie antypolskich kalumnii Grossa aż nadto o tym świadczy.

¹⁰ Nawiązanie do okładki GN z poprzedniej niedzieli, czyli 22 maja 2011 roku, jako anonsu artykułu „*Cuda wokół Cateriny*”.

¹¹ Myślenie z Kościołem; zmysł Kościoła.

¹² Jacek Dziedzina, *Izrael musi być Spartą*, Gość Niedzielny, 1.05.2011, s.46.

¹³ Andrzej Wielowieyski, *Dylematy katolików*, Gazeta Wyborcza, 4-5.07.2009, s.28.

¹⁴ Stanisław Stomma od 1945 roku był związany z Krakowem i Uniwersytetem Jagiellońskim. Od 1946 roku był członkiem redakcji miesięcznika „Znak” i „Tygodnika Powszechnego”. W latach 1957-1976 był posłem na Sejm PRL.

¹⁵ Tło tego zagadnienia szkicuję w wykładzie wygłoszonym na Wydziale Teologicznym UŚ, pod znamienym tytułem: „*W obronie prawdy*” – strona Parafii Orłowiec.

Klimat i całe skomplikowane tło tamtych czasów wybitnie ukazuje książka **Romana Graczyka**: *„Cena przetrwania? SB wobec Tygodnika Powszechnego”*, której publikacji „Znak” odmówił¹⁶.

Komuniści, poprzez będących na usługach, tzw. „*katolików postępowych*”¹⁷, a przede wszystkim przez tzw. „*księży patriotów*”¹⁸, w celu skompromitowania Prymasa, przygotowali memoriał teologiczny dotyczący rzekomych „*wynaturzeń*” kultu maryjnego w Polsce. Anonimowy dokument przetłumaczony na łacinę, język francuski i włoski kolportowano wśród ojców soborowych, a następnie w formie broszury rozrzucono przed Bazyliką św. Piotra w Rzymie oraz Berlinie, Paryżu i Londynie¹⁹.

Dziś wiemy, że wielu - a już na pewno czterech - czołowe tzw. „*moralne autorytety*” z „*Tygodnika*”, okazało się tajnymi współpracownikami²⁰. Do dziś nie wiemy ilu duchownych również było umoczonych we współpracę z komunistami?

Sam naczelny „TP” Jerzy Turowicz „*niezgode na endecję i niechęć do chadecji zachował do końca życia*”²¹. Szczególnie krytycznie Graczyk ocenia zachowanie Turowicza wobec Prymasa Wyszyńskiego, który ten ostro grając przeciw PZPR, często znajdował szefa „*Tygodnika*” i współtowarzyszy po przeciwnej stronie. Pretensja ta nie jest nowa, jako pierwszy postawił ją Stefan Kisielewski (...). I miał chyba rację. Paraliżowanie ruchów Wyszyńskiemu w imię racji religijnych, bycie bardziej katolickim od Prymasa, ujawnia ambicję reformatora religijnego²², (...) sprawozdawcy Soboru Watykańskiego II.

„*Komuniści dawali „Tygodnikowi” trochę autonomii w zamian za krzewienie u czytelników postaw – nazwijmy to otwarcie – kolaboracyjnych*”²³.

Nikt tak jak Prymas nie orientował się na czym polegają różnice między katolickimi posłami w Kole „Znak” i jak komuniści starają się te różnice wykorzystywać, przeciwstawiając im katolicką „*lewicę*” z „*Więzi*”²⁴, założonej

¹⁶ Roman Graczyk, *Cena przetrwania? SB wobec Tygodnika Powszechnego*, Wydawnictwo czerwone i czarne, Warszawa 2011.

¹⁷ Ks. Józef Marecki, *Niepodzieleni*, Gość Niedzielny, Dodatek specjalny IPN – Prymas Wyszyński mąż stanu i kardynał, 29.05.2011, s.7.

¹⁸ Filip Musiał, *Kościół chce porozumienia*, Gość Niedzielny, Dodatek specjalny IPN – Prymas Wyszyński mąż stanu i kardynał, 29.05.2011, s.3.

¹⁹ Adam Dziurok, *Niszczenie Prymasa*, Gość Niedzielny, Dodatek specjalny IPN – Prymas Wyszyński mąż stanu i kardynał, 29.05.2011, s.6

²⁰ Robert Krasowski, *Warto płacić cenę przetrwania*, Rzeczpospolita, Opinie, 23.03.2011, s. A12.

²¹ Andrzej Romanowski, *Byłem człowiekiem Turowicza*, Gazeta Wyborcza, 24-25.01.2011, s. 23.

²² Robert Krasowski, *Warto płacić cenę przetrwania*, Rzeczpospolita, Opinie, 23.03.2011, s. A12.

²³ Tamże.

²⁴ Andrzej Wielowieyski, *Dylematy katolików*, Gazeta Wyborcza, 4-5.07.2009, s.28. Według Wielowieyskiego: „*lewica*” z „*Więzi*” to Janusz Zabłocki i jego koledzy oraz Andrzej Micewski, a także poseł Konstanty Łubieński, zaś „*prawica*” tzn. „*Tygodnik*”.

na fali odwilży po Październiku 1956 roku przez świeckich działaczy katolickich. Pierwszy numer „*Więzi*”, przez wielu kojarzonej z lewicą, ukazał się w lutym 1958 roku. Jej redaktorem naczelnym od początku do 1981 roku był Tadeusz Mazowiecki²⁵.

Przed taką laicką inteligencją, czyli laikatem, jak dawniej określano katolików świeckich, Prymas przestrzegał, jeszcze jako redaktor „*Ateneum Kapłańskiego*”, publikując artykuły: „*Inteligencja w straży przedniej komunizmu*” i „*Kultura bolszewizmu a inteligencja polska*”²⁶. Studiując Katolicką Naukę Społeczną i broniąc z tego doktorat, szybko się zorientował, że: „*komunizm stanowi wielkie zagrożenie, zwłaszcza dla części laickiej inteligencji*”²⁷ – czyli tzw. laikatu.

DWAJ WIELCY KANCLERZE KATOLICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO

Młody ks. Stefan Wyszyński z radością przyjął ogłoszenie w 1937 roku encykliki Piusa XI „*Divini Redemptoris*” poświęconej walce z komunizmem. Sam pisał: „*Przewodnią jej zasadą jest, że komunizm z katolicyzmem pogodzić się nie da*”²⁸. Nazywanie go więc „*czerwonym kardynałem*”, świadczy tylko o ignorancji adwersarzy. Co prawda znając realia pojałtańskie, jak długo mógł, tak długo szukał porozumienia z komunistami²⁹, ale gdy to okazało się niemożliwe, wówczas razem z biskupami 8 maja 1953 roku wystosował memoriał, który kończyło słynne zdanie:

„rzeczy Bożych na ołtarzach cesarza składać nam nie wolno. Non possumus”³⁰.

Konsekwencją oporu wobec samowoli reżimu było uwięzienie Prymasa, które nastąpiło cztery miesiące później i trwało przeszło 3 lata. Kardynał Wyszyński był gotów na tę ofiarę. Jak bowiem pisał:

Powszechny” to Stanisław Stomma, Tadeusz Mazowiecki, Andrzej Świączki, Bohdan Cywiński, Andrzej Wielowieyski. Polska chadecja na emigracji to: Karol Popiel, Konrad Sieniewicz.

²⁵ ks. Artur Stopka, *Półwieczna „Więź”*, Gość Niedzielny, 9.03.2008, s.5.

²⁶ Janusz Kotański, *Antemurale Christianitatis*, Nasz Dziennik, 3.06.2011, s.10.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Ewa K. Czackowska, *Interreks*, Gość Niedzielny, Dodatek specjalny IPN – Prymas Wyszyński mąż stanu i kardynał, 29.05.2011, s.14n.: „Priorytetem Prymasa było zachowanie i zagwarantowanie Kościołowi przynajmniej minimum wolności w pracy duszpasterskiej. W tym celu zawarł 14 kwietnia 1950 porozumienie z komunistami, które po dziś dzień jest różnie oceniane”. Porozumienia nie podpisał Stefan kardynał Sapieha, metropolita krakowski, który dyplomatycznie wyjechał z Krakowa.

³⁰ Filip Musiał, *Kościół chce porozumienia*, Gość Niedzielny, Dodatek specjalny IPN – Prymas Wyszyński mąż stanu i kardynał, 29.05.2011, s.3.

„źle się wyrzekać buntu przeciw łotrom, a wierni muszą widzieć nieugiętego pasterza, który nie zgadza się na upokarzanie Kościoła. Podkreślał więc a narodem: Były takie sytuacje dla Kościoła, żeśmy przegrywali z rządami. I nadal możemy przegrywać z rządem, takim czy innym, z partią – taką czy inną, z państwem – takim czy innym, ale nie wolno nam przegrywać z Narodem”³¹.

Te słowa są wielkim ostrzeżeniem pod adresem współczesnych pasterzy, dla których, tu cytuję publicystę Rafała Ziemkiewicza:

„Prawdziwym szokiem musiał być jednak dla salonów fakt, że grube obelgi pod adresem nieżyjącego arcybiskupa sala przyjmowała z aprobatą, wręcz oklaskami. Sala wypełniona przecież nie jakimiś skinami, troglodytami, [czyli ludźmi prymitywnymi, jaskiniowcami] czy zeszkleroziałymi kolporterami „list Żydów”, ale studentami KUL. A więc wychowankami postponowanego arcybiskupa. Salon nie zadaje sobie oczywiście pytania, dlaczego postać w jego ujęciu tak jednoznacznie świetlana, budzi tak zajadłą niechęć wśród młodych katolickich intelektualistów”³².

Przypominam, *„wierni muszą widzieć nieugiętego pasterza, który nie zgadza się na upokarzanie Kościoła”.*

Autor i reżyser najbardziej prokatolickiego filmu dokumentalnego „Eugenika. W imię postępu” - **Grzegorz Braun**³³, którego za twórczość chwali Gość Niedzielny³⁴, praktycznie nawiązuje do słów Prymasa Tysiąclecia, gdy mówi:

„Polacy mają prawo wiedzieć, kto właściwie do nich mówi – kto ich poucza z telewizora czy z ambony”³⁵.

Do nas pasterzy odnoszą się słowa przestrogi wielkiego Prymasa Tysiąclecia: *„nie wolno nam przegrywać z narodem”.* Dla ludzi musimy być kryształowo przejrzysti, jednoznaczni, choćby to groziło cierpieniem, a nawet męczeństwem, jak w przypadku o. Maksymiliana Marii Kolbego, ks. Jerzego Popiełuszki i całej rzeszy kapłanów. Oni postępowali według słów Pana Jezusa:

*„**Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością,***

³¹ Tamże.

³² Rafał Ziemkiewicz, *Zagłuszane pytanie, Pęty i plewy*, Rzeczpospolita, 23.05.2011, s. A2.

³³ Twórca niezapomnianych filmów dokumentalnych „TW Bolek” i „Towarzysz generał” oraz autor legendarnej definicji Czesława Miłosza: „kiszonkowy poeta „Gazety Wyborczej”, w: Janusz Anderman, *Ostateczne rozwiązanie*, Gazeta Wyborcza, Opinie, 1.02.2011, s.17.

³⁴ Szymon Babuchowski, „Eugenika” w telewizji, Gość Niedzielny, 3.04.2011, s.13.

³⁵ Grzegorz Braun, *Niestawnej pamięci arcybiskup*, Dwugłos po awanturze na KUL-u, Rzeczpospolita, 17.05.2011, s. A15.

widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka - a wilk je porywa i rozprasza – a to dlatego, że jest najemnikiem i nie troszczy się o owce”(J 10, 11-13).

To co wydarzyło się 11 kwietnia br. na KUL – u, szczególnie boli, gdyż jeden i drugi pasterz, był wielkim kanclerzem tej katolickiej uczelni. My mamy odczytywać te wydarzenia jako znaki biblijnie, w myśl słów: „**Poznacie ich po ich owocach**”(Mt, 7, 16a).

Musimy pamiętać, że na naszych oczach poniżane jest kapłaństwo. Przeszczepia się na polski grunt nihilistyczną ideologię, w której nie chodzi o szukanie prawdy, ale o zniszczenie Kościoła, zgodnie z zasadą: „**Jest bowiem napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce**” (Mk, 14, 27b). Narzędziem tej ideologii stały się słowa kluczowe, jak: „*molestowanie*” i „*pedofilia*”³⁶.

PRYMAS NIEZŁOMNY

W pewnych okresach niemal 60 SB - ów jednocześnie inwigilowało Kardynała Wyszyńskiego³⁷. Pilnowało 90 żołnierzy KBW³⁸. Ileż na to wydano pieniędzy z naszej pracy, z naszych pensji, z emerytur i rent, ile dzieciom odjęto od gęby i w ten sposób okradziono. Na to były pieniądze! Zapisywano nawet rozmowy w prywatnym pokoju, czy sypialni, bo może Prymas popełni jakiś błąd, okaże jakąś słabość i będzie można tym Go zniszczyć w oczach całego Narodu. Oni, bolszewicy na to liczyli³⁹.

„A z łagodnością i bojaźnią [Bożą] zachowujcie czyste sumienie, ażeby ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie, doznali zawstydzenia właśnie przez to, co wam oszczerczo zarzucają”(1P, 16).

Co gorsza wokół Prymasa tajne służby prowadziły (...) szkolenia, nawet treningi, a potem selekcjonowały najbardziej oddanych tym działaniom, nienawidzących wiary i Boga funkcjonariuszy, których przygotowywano do specjalnych zadań⁴⁰. Niesamowitym odkryciem było dla mnie, że pracę magisterską o Prymasie Wyszyńskim napisał porucznik Waldemar Chmielewski.

³⁶ Tomasz P. Terlikowski, *Pastiszowa ludowość arcybiskupa Głódzia*, Rzeczpospolita, 7.04.2008, s. A19. Słowa z listu pasterskiego.

³⁷ Anna T. Pietraszek, *Jak „teczki” stały się zapisem świętości*, Nasz Dziennik, 5.02.2011, s.18.

³⁸ Wiesław Jan Wysocki, „Człowiek bezprawny”, Gość Niedzielny, Dodatek specjalny IPN – Prymas Wyszyński mąż stanu i kardynał, 29.05.2011, s.4.

³⁹ Anna T. Pietraszek, *Jak „teczki” stały się zapisem świętości*, Nasz Dziennik, 5.02.2011, s.18.

⁴⁰ Tamże - Tych funkcjonariuszy gromadzono w nowo tworzonej grupie do zadań specjalnych – tzw. Grupie „D”, którą się podejrzewa o dokonywanie morderstw na kapłanach: ks. Stefan Niedzielaku, ks. Sylwestrze Zychu, ks. Stanisławie Suchowolcu i innych.

Tak, to ten, od ks. Jerzego Popiełuszki. We wrześniu 1984 roku otrzymał tytuł magistra, a miesiąc później uczestniczył w jego morderstwie⁴¹.

Jak oni musieli nienawidzić niezłomnego pasterza, skoro już w momencie obejmowania stolicy prymasowskiej w Warszawie, 5 lutego 1949 roku, dokonano, na szczęście nieudanego, zamachu. Na drodze przejazdu Prymasa, między Witkowem a Wrześnią, rozciągnięto stalową linę, umocowaną do drzew na wysokości szyb samochodowych. Prymas pojechał jednak inną trasą, a na linę wpadł samochód ciężarowy⁴².

Moi Drodzy! Dlaczego wam to wszystko opowiadam? Przecież ci nienawidzący wiary i Boga jeszcze żyją, niektórzy co prawda pomarli, ale wielu z nich wychowało w tej nienawiści swoje dzieci, a być może i wnuki. To ci, co dziś krzyczą: „*my chcemy Barabasa*”⁴³.

Słyszemy, żeby nie wracać do przeszłości. Niepomni na przestrogę **George’a Orwella**, autora „*Folwarku zwierzęcego*”, który przestrzegał: „*kto panuje nad przeszłością, panuje nad przyszłością*”, wielu młodych Polaków, zwłaszcza tych – tu wyraźnie ironizuję – „*lepiej wykształconych i z wielkich miast*” kupiło hasło: „*Porzućmy przeszłość, wybierzmy przyszłość*”⁴⁴. Ci, co niejednokrotnie tak mówią, są synami, córkami tych oprawców, którzy nas zabijali i męczyli. Oni swoje dzieci kształcili na zachodnich uniwersytetach. Dziś są niejednokrotnie politykami, prezesami, decydentami. Mają banki i media. Mają wpływy i rządzą. Starzy oprawcy mają bajońskie emerytury, a naród dalej klepie biedę. Pies psu ogona nie odgryzie. Wszystko sobie załatwili, ludzie „*honoru*”, w cudzysłowie.

PRYMAS A *SOLIDARNOŚĆ*

Gdy 16 maja 1981 roku Prymas na łożu śmierci przyjmował sakrament chorych powiedział: „*Przyjdą nowe czasy. Wymagają nowych światła, nowych mocy. Bóg je da w swoim czasie*”⁴⁵.

⁴¹ Tamże.

⁴² Adam Dziurok, *Niszczenie Prymasa*, Gość Niedzielny, Dodatek specjalny IPN – Prymas Wyszyński mąż stanu i kardynał, 29.05.2011, s.6.

⁴³ Nawiązanie do okrzyków przeciwników krzyża na Krakowskim Przedmieściu, ustawionego tam przez harcerzy po tragedii smoleńskiej, 10 kwietnia 2010 roku.

⁴⁴ To hasło pojawiło się w kampanii prezydenckiej Aleksandra Kwaśniewskiego. W orszaku pogrzebowym, już na Placu Zwycięstwa (dziś Piłsudskiego) na licznych zdjęciach SB pojawia się nowa twarz – młody działacz partyjny Aleksander Kwaśniewski, vel Izaak Stoltzman. Por. Anna T. Pietraszek, *Jak „teczki” stały się zapisem świętości*, Nasz Dziennik, 5.02.2011, s.18.

⁴⁵ Ks. Bronisław Piasecki, Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia, Rzym 1982, s.68.

Prymas Wyszyński co prawda poparł **Solidarność**, ale był bardzo nieufny wobec jej wielu inspiratorów i doradców.

„Korowcy marzyli, że Kościół zrezygnuje z podkreślania wrażliwości na etos narodu i bardziej zbliży się do kształtów kościołów zachodnich, [czyli „otwartych”], które akceptują laicyzację i dobrowolnie koncentrują się głównie na pomocy biednym oraz wykluczonym”⁴⁶. Aktualnie toczy się batalia, by tę linię realizować dziś w polskim Kościele.

Prymas nie dał się nabrać na te nowinki posoborowe. Uważał, że wprowadzenie reform Soboru Watykańskiego II musi uwzględniać warunki geopolityczne⁴⁷.

Z wielką ostrożnością patrzył na metamorfozę niegdysiejszych marksistów, np. Bronisława Gieremka, Karola Modzelewskiego, Jana Józefa Lipskiego⁴⁸, którzy dołączyli do ruchu „Solidarności”, korzystając z kościelnych plebanii, jako oaz wolności⁴⁹. Kuroń z Michnikiem byli prawie ministrantami u ks. Jerzego Popiełuszki.

On wiedział, co np. Tadeusz Mazowiecki, zanim w 1958 roku został redaktorem naczelnym „Więzi”, pisał o **biskupie Czesławie Kaczmarku** podczas procesu pokazowego i jakie stanowisko zajmował w tzw. „procesie kurii krakowskiej”⁵⁰. Prymas przecież znał ich rodowód. Znał ich, a nawet tatusiów od tych, co ten „ruch społeczny” robili, a potem te „okrągłe stoły” stawiali. On doskonale wiedział, że wielu ma pozmieniane nazwiska, a bywało, że starzy i krew na rękach. Na szczęście mamy odważnych kibiców, nie mówię o kibolach co robią zadymy, ale o prawdziwych kibicach co wywieszają mądre transparenty na meczach. Bardzo mi się podobał jeden na pół trybuny: „Szechter, przeproś za ojca i brata”⁵¹.

Przed 30 laty każde dziecko, nawet od „partyjoków” wiedziało, kim jest Prymas kardynał Wyszyński. Dziś nawet katolicy chodzący do kościoła nie wiedzą kto jest prymasem - pasterzem? Jak się powie Prymas, to o kogo chodzi? Mało kto wie.

⁴⁶ Piotr Semka, *Jan Paweł II skarb na wieki*, Uważam Rze 12/2011, z 26.04. - 1.05.2011, s.19.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Prymas Józef Glemp odmówił mu katolickiego pogrzebu ze względu na przynależność do masonerii. Jak pochowano Gieremka, to wszyscy wiemy, ale to już inny pasterz podejmował decyzje.

⁴⁹ Piotr Semka, *Jan Paweł II skarb na wieki*, Uważam Rze 12/2011, z 26.04. - 1.05.2011, s.19.

⁵⁰ Filip Musiał, *Kościół chce porozumienia*, Gość Niedzielny, Dodatek specjalny IPN – Prymas Wyszyński mąż stanu i kardynał, 29.05.2011, s.3.

⁵¹ Piotr Lisiewicz, *Kibice wyśmiewają rząd Tuska*, Gazeta Polska, 27.04.2011, s.15.

Powstaje pytanie: dlaczego na naszych oczach zniszczono autorytet Prymasa? Kto go zniszczył? Ja na to pytanie niestety nie mogę wam odpowiedzieć. Próbuje to trafnie wyjaśnić świecki człowiek, prof. Jan Żaryn z IPN - u.

„Władza chciała zdyskredytować Episkopat Polski i ponad nim prowadzić rozmowy ze Stolicą Apostolską, partnerem łatwiejszym do rozmów i stosowania ewentualnych nacisków. Musiało to prowadzić do odebrania Prymasowi specjalnych pełnomocnictw papieskich, co ograniczałoby autonomię hierarchów na rzecz dyplomacji watykańskiej – nieprzygotowanej merytorycznie do prowadzenia trudnego dialogu z władzą w Polsce”⁵².

Tej dyskredytacji dokonano na osobie Księdza Prymasa Józefa Glempa. Naród zdaje się już zapomniał, jak bronił niczym Prymas Tysiąclecia, Karmelitanek w Oświęcimiu i krzyża na Żwirowisku w Auschwitz.

Dalszą częścią dyskredytacji, również jego osoby, była lekcja pokazowa: pt. *„kto tu rządzi”*, odstawiona 7 stycznia 2007 roku, podczas ingresu na stolicę prymasowską abpa Stanisława Wielgusa. Dwa tygodnie po tym wydarzeniu na łamach *„Gościa Niedzielnego”* czytam słowa, które mnie osobiście zdumiały: *„stare marzenie Stalina, który kiedyś w rozmowie z Bolesławem Bierutem westchnął: dobrze byłoby mieć swojego Prymasa.[To] było ciągłą inspiracją dla „czekistów” PRL”*⁵³.

Czyżby bali się, że będzie Wyszyńskim na „nowe czasy”, które wymagają *„nowych światła i nowych mocy”*?

Tamten zamach spod Wrześni na życie Prymasa się nie powiódł, ten w katedrze św. Jana był skuteczny, a nawet oklaskiwany. Cały świat widział *„upokarzanie Kościoła”* w Polsce.

Nowe czasy przyszły, a wierni nawet nie wiedzą, kto dzisiaj jest prymasem, jak więc *„mają widzieć nieugiętego pasterza, który nie zgada się na upokarzanie Kościoła”*? Tu tylko Bóg może pomóc, bo ludzie zawodzą na całej linii, szczególnie serwilistyczni pasterze. Niech baczą, co mówi o nich Pismo Święte!

Powtórzę jeszcze raz słowa:

„Słaby Kościół nie daje silnych kapłanów. Nie daje takich papieży. Dokona tego tylko Kościół mocny, zjednoczony, a taki właśnie był Kościół w Polsce

⁵² Prof. Jan Żaryn, *Pogromca żelaznej kurtyny*, Gazeta Polska, 27.04.2011, s.8.

⁵³ Ks. prof. Jerzy Myszor, dr Andrzej Grajewski, *Podzielić i zniszczyć*, Gość Niedzielny, 21.01.2007, s.20.

prowadzony przez kard. Wyszyńskiego w czasach systemowej walki komunistów z religią”⁵⁴.

„Nie wolno nam przegrywać z narodem”.

Nowe czasy przyszły, a my znów po staremu musimy ufać za kardynałem Augustem Hlondem, że: „zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Maryi”, ale przedtem, jak Prymas Tysiąclecia „wszystko postawić na Maryję” i Jej zawierzyć, jak bł. Jan Paweł II – „*Totus Tuus*”, gdyż to jedyny ratunek dla Polski i Kościoła !!!

Amen!

⁵⁴ Ewa K. Czackowska, *Mocny Kościół, silni kapłani*, Uważam Rze 12/2011, z 26.04. - 1.05.2011, s.20.